

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/227031,Dywizjon-303-najslynniejsza-polska-jednostka-lotnicza-z-okresu-II-wojny-swiatowe.html>  
26.02.2026, 17:40



## Dywizjon 303 - najsłynniejsza polska jednostka lotnicza z okresu II wojny światowej

303 Dywizjon Myśliwski, w nomenklaturze RAF 303rd Polish Fighter Squadron, oficjalnie został powołany do istnienia 2 sierpnia 1940 r. Nowy dywizjon kontynuował chlubne, przedwojenne tradycje - jego korzenie sięgały historii słynnej 7. Eskadry Kościuszkowskiej, w składzie której amerykańscy lotnicy walczyli podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz 111. Eskadry Myśliwskiej, która dzielnie walczyła w obronie polskiego nieba we wrześniu 1939 r. Symbolicznego dnia 17 września 1940 r. otrzymał swą pełną nazwę - 303 Dywizjon Myśliwski im. Tadeusza Kościuszki.

---

02.08

[Lotnictwo](#)

Po zakończeniu wojny obronnej polscy żołnierze, przez Rumunię, Grecję, Jugosławię i inne kraje, ruszyli ku Francji. W tym tłumie znalazło się wielu lotników, którzy trafili do Centrum Wyszukolenia Lotnictwa w Lyon. Francuzi, zgodnie z umową o współpracy wojskowej, przystąpili do formowania polskiego lotnictwa. Do maja 1940 r. gotowość bojową osiągnęła tylko jedna polska jednostka - Dywizjon I/145. Polscy lotnicy nie odegrali znaczącej roli w obronie Francji.

Evakuacja do Wielkiej Brytanii stworzyła szansę na budowę jednostek polskiego lotnictwa w sposób zorganizowany i szybki. Brytyjczycy potrzebowali doświadczonych pilotów, którzy mogliby przeciwstawić się potędze Luftwaffe. Wielu z nich trafiło do Blackpool, gdzie przeszli szybkie przeszkolenie na samolotach Miles Master a w krótkim czasie na jednych z nowocześniejszych angielskich myśliwców - Hawker Hurricane. Kadra dowódcza Dywizjonu była zdublowana, każde ze stanowisk było obsadzone przez Anglika i Polaka. Dywizjonem dowodził mjr pil. Zdzisław Krasnodębski, jego angielskim odpowiednikiem był Squadron leader Ronald Kellett. Samo szkolenie przebiegało błyskawicznie - doświadczeni piloci nie mieli najmniejszego problemu z opanowaniem nowoczesnego sprzętu.

Dużo więcej problemów stwarzało pogodzenie dwóch światów - uporządkowanego świata armii Imperium Brytyjskiego, gdzie rządził Regulamin Królewski, i świata żywiołowych Polaków, pałających chęcią odwetu za dwie przegrane kampanie. Anglicy byli nieubłagani - znajomość języka i procedur były rzeczami nadrzędnymi i dopiero po ich opanowaniu można było mówić o dopuszczeniu polskiej jednostki do walki. Próby omijania procedur już wcześniej kończyły się tragicznie - Kanadyjczycy z 1. Dywizjonu Royal Canadian Air Force w bitewnym zamieszaniu dopadli angielski dywizjon bombowy i, pomimo wyraźnego oznakowania samolotów, dwa z nich zestrzelili. Polacy szkolili się intensywnie, gdyż czasu było dramatycznie mało - każdy dywizjon mogący wziąć udział w odpieraniu niemieckich nalotów był dla Anglików na wagę złota.

Wejście Polaków do walki nastąpiło 30 sierpnia 1940 r. Tego dnia wykonywali kolejny rutynowy lot ćwiczebny, którego celem była nauka przechwytywania bombowych formacji nieprzyjaciela. W okolicy St. Albans napotkali formację bombowców Luftwaffe powracającą z ataku na fabrykę silników lotniczych Vauxhall w Luton. Porucznik Ludwik Paszkiewicz opuścił formację i samotnie ruszył na Niemców. Skutecznie ostrzelał samolot przeciwnika, który rozbił się kilka kilometrów na północ od St. Albans. Zwycięstwo odniesione podczas lotu szkolnego zostało docenione przez

dowództwo RAF i Dywizjon 303 rozpoczął służbę bojową.

Następnego dnia konto zwycięstw Dywizjonu powiększyło się o sześć Messerschmitów me 109, kolejne dni Bitwy o Anglię skutkowały wręcz skokową poprawą bilansu zwycięstw. Northolt, na którym Polacy stacjonowali, znalazł się na osi powietrznego natarcia Luftwaffe na Londyn i nie było dnia, żeby Dywizjon 303 nie startował do walki. Gdy Bitwa wygasła, Polacy z dumą mogli wymalować na jednym ze swych Hurricanów liczbę 126, gdyż tyle zestrzeleń oficjalnie im zaliczono.

Sukcesy, urok osobisty i zawile życiorysy sprawiły że Polacy stali się ulubieńcami prasy. Reporterzy, którzy poznali ich osobiście oraz dowiedzieli się o brawurowym i niezwykle skutecznym stylu walki, wypełnili angielskie gazety doniesieniami od bohaterskich Polakach. Wielka Brytania potrzebowała takich bohaterskich sojuszników, więc legenda Dywizjonu 303 rosła.

W kolejnych latach Polacy strzegli brytyjskiego nieba, a następnie wyruszyli do walki nad okupowaną Francję. Oślaniali wyprawy bombowe, atakowali cele naziemne oraz przeprowadzali polowania na samoloty Luftwaffe. 15 maja 1941 r. na wschód od Saint-Omer dopadli samolot transportowy Junkers Ju 52, ppor. Jerzy Jankiewicz i sierż. Wacław Giermer w kilka sekund posłali go ku ziemi. Dopiero po pewnym czasie dowiedziano się, że na jego pokładzie zginął z częścią swego sztabu Generaloberst Ulrich Grauert – dowódca 1 Fliegerkorps Luftwaffe. Był to najwyższy rangą oficer armii III Rzeszy, który poległ z ręki Polaków podczas II wojny światowej.

6 czerwca 1944 r. o godz. 4.45 piloci Dywizjonu 303 wystartowali, aby osłaniać lądowanie aliantów w Normandii. Samoloty osłaniały konwoje i bombowce oraz atakowały cele naziemne. 12 września Dywizjon brał udział w operacji „Market”, osłaniając desantowanie alianckich wojsk spadochronowych w Holandii. Od pierwszych dni stycznia 1945 r. samoloty dywizjonu, wyposażone w bomby 500-funtowe, brały udział w niszczeniu celów naziemnych. 25 kwietnia Dywizjon osłaniał wyprawę 250 bombowców Avro Lancaster, które zniszczył Berchtesgaden – rezydencję Adolfa Hitlera. Był to ostatni lot bojowy Dywizjonu.

27 listopada 1946 r. oficjalnie Dywizjon 303 przestał istnieć. Część z pilotów zdecydowała się na pozostanie na zachodzie, część powróciła do rządzonej przez komunistów Polski. Ci na zachodzie szybko uporządkowali swe życie zawodowe i osobiste. Powracający do Polski stali się „wrogami ludu”. Najsłynniejszy as myśliwski, Stanisław Skalski, został aresztowany pod fikcyjnymi zarzutami szpiegostwa i skazany na karę śmierci. Ostatecznie zamieniono ją na dożywocie, a po gomułkowskiej odwilży został „ułaskawiony”. Porucznik Władysław Śliwiński, autor dwusetnego zestrzelenia Dywizjonu, został w pokazowym procesie publicznym skazany na karę śmierci, którą wykonano 15 lutego 1951 r.

\*\*\*

Dywizjon 303 przeszedł do legendy. Trafił do filmów, książek i piosenek. Instytut Pamięci Narodowej kultywuje pamięć o tej wybitnej jednostce Wojska Polskiego. Powstała gra „303”, zarówno w wersji planszowej, jak i [online](#), oraz puzzle. Historia Dywizjonu została przypomniana w ramach wystawy przygotowanej przez Biuro Edukacji Narodowej IPN pt. [„Polacy w bitwie o Wielką Brytanię”](#).

Nakładem Instytutu Pamięci Narodowej ukazały się wspomnienia Franciszka Kornickiego pt. [„Zmagania. Autobiografia pilota myśliwskiego”](#), jednego z dowódców Dywizjonu 303.

Franciszek Kornicki zwyciężył również w plebiscycie zorganizowanym w 2017 r. przez Muzeum Królewskich Sił Powietrznych i „Daily Telegraph”. Jego posąg, w skali jeden do jednego, stanął w 2018 r. na wystawie poświęconej stuleciu istnienia Royal Air Force.

Dzieje polskich lotników wpisują się również tematykę projektu „[Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności](#)” prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Lotnictwo

Artykuł